

  
В X 3  
С  
С.В. ДИМИТРИЙ  
ПРИКАЗНИК  
СЕРГОВИЧЕВ

8983

III

1890. 11. 10.

P











155<sup>th</sup>ellin

K. H. J. N<sup>o</sup>. 6.

b. 2 1/2

3286 *Pravo*



111.

G Ł O S  
LUDWIKA GOŁYNSKIEGO

*Pisarza Sądow Łaski W. Koronney, Posta Czerniechowskiego, na Sejście  
Seymowej Dnia 23. Lipca 1793. Ru miang.*

---

*Nayias: Królu P. M. M. Przes: Rzpltey Seym: Stany!*

**Z**agrożony zniszczeniem majątku i prześladowaniem osobistym aż do uwiezienia mnie z Oyczyzny, byłem przymuszony nieznaydować się na Dniu 17. Lipca w tey Prawodawczey Świątyni; Nigdy jednak pomysleć nie mogłem, aby tam, gdzie idzie iednego przy Prawie oppozycya, gdzie Król w tak ważney sprawie Narodu, bo w sprawie oddania Prowincyi z Prawa Kardynałnego mając sobie zostawione *veto*, żeby w dniu tym stargano i zniszczono wszystkie te święte Prawa, które gorliwość Wasza stanowiła, żeby dzień ten stał się obchodem Pogrzebowym dla Rzpltey. Lecz gdy tak jest: gdy temu smutnemu widokowi obcy gwałt i przymus towarzyszyły; Słuchajmyż! może już raz ostatni do Nas przedzierającego się niewinnych ofiar głosu: Oto wołają do Nas Współ-Bracia i Współ-Obywatela Nasi, którzy żyć wolnemi przestali, którym za swobody Oyczyste, nędza tylko w podzielenie dostaie się, którzy kielich śmierci przyjąć muszą., Polacy!  
„ kto Wam te dzikie nad równemi sobie nadał Prawo? abyście  
„ stargawszy wszelkie związki Polityczne i Cywilne, w obce  
„ Nas oddawali panowanie?—Jeżeli zaś gwałt Was nagli, by-  
„ ście to robili, co Wam rozkazują, i na gwałt uskarżyć się nie-  
„ godzi. My Was niewinnemi uznaiem.—Lecz jeżeli cnota Wa-  
„ sza jest nie ugięta, jeżeli nieszczęścia Wasze i Nasze przeło-  
„ żyć Wam wolno, zanieście przed Trony Królów i przed obli-  
„ cza wolnych Narodow sprawę Naszą i Waszą, niespieszcie  
„ się z zatwierdzeniem zaboru, którego Deputacyi podpisać ka-  
„ zaliście. Czekajcie wyroku Europy, bo ten nieszczęśliwy  
„ na Nas wypadek nie jednego może z Panujących załstawić.  
„ Tak czyńcie: a może Wszecchnocna Ręka z liczby wolnych  
„ nie wymaże Nas Narodow. „

To mówią Polacy do Polaków, Bracia do Braci.—Wysłuchać Ich i ratować nieszczęśliwych tyle powinniśmy, ile ieszcze możemy. Miłościwy Królu! Jeżeli chcesz, aby nie zlorzeczono martwym Twoim popiołom. Jeżeli sława i honor tego Narodu, któremu Królujesz, jest Ci miłym, zaleć Pieczętarzom, niech przyniosą przed Stany Seymujące Protestacyą, któraby Dworom Zagranicznym oddana usprawiedliwiała w oczach świata, że gwałtowi Seym Polski ulegać musiał. Ze ciało Prawodawcze przeszło granice władzy swojej w dozwoleniu oddziału Prowincyi od ciała Rzpltey.—Tak przynajmniej tyle zykamy, że Nas nie wzgardy, ale politowania godnemi inne Narody osądzą.

Co do mnie: jakie miałem przekonanie, i jakie powody panowały sercu, duszy, i charakterowi memu, kilkokrotne głosy przezemnie w tey Świątyni podnoszone, usprawiedliwiać mnie zawsze przed Narodem będą. Na Dniu zaś 17. Miesiąca Lipca zrobione Prawo, którym rozkazaliście Deputacyi podpisać Traktat nie wchodząc w żadne Negocyacye, z Ministrem Rosyjskim,



skim, mam za żadne; bo te zapładło przeciw wyraźney Naszey, którąśmy utworzyli Konstytucyi, przeszło granice samego Seymu, i sprzeciwia się Aktowi tworzącemu Seym dzisiejszy. Skutki zaś z tego gwałtownie wymożonego Prawa, i sam Traktat, oświadczam: iż niemam, i nie będę miał za legalny, bo go gwałt mieć chciał, gwałt go zrobił, i gwałt utrzymaie. Przeciwno więc temu, dziełu przed Tobą Królu! przed Wami Stany Seymujące! i przed całym Narodem protestuję się.

**Pow**iedziałem jak myślę, względem Traktatu z Rosją, i jak Nam w tak ważnym obiekcie czynić ieszcze należy?—Otwieram teraz zdanie moje w tym, co Nam robić z Królem Jmcią Pruskim pozostaie.—

**Gabin**et Berliński ugruntowany na tych principiach, że sztuka zwodnicza i oręż wszystko pochłonać powinien, w Ru 1773. podał Projekt zaboru Prowincyi, i dokonał swoich ułożeń. Ten to sam i terazniejszą plantę nowych nabytków utworzywszy, ostróżniejszem już zrobić nas powinien; bo jeżeli Traktaty i umowy związkowe uroczyście z strony Naszey dotrzymujemy, a z strony Dworu Berlińskiego złamać one jest niczym. Jeżeli Króla Pruskiego przyrzeczenia są tylko stosowane do okoliczności, i tyle Go wiążą, ile Onemu są dogodne, na cóż się przyda w jakikolwiek bądź sposób z tym Mocarstwem traktować?

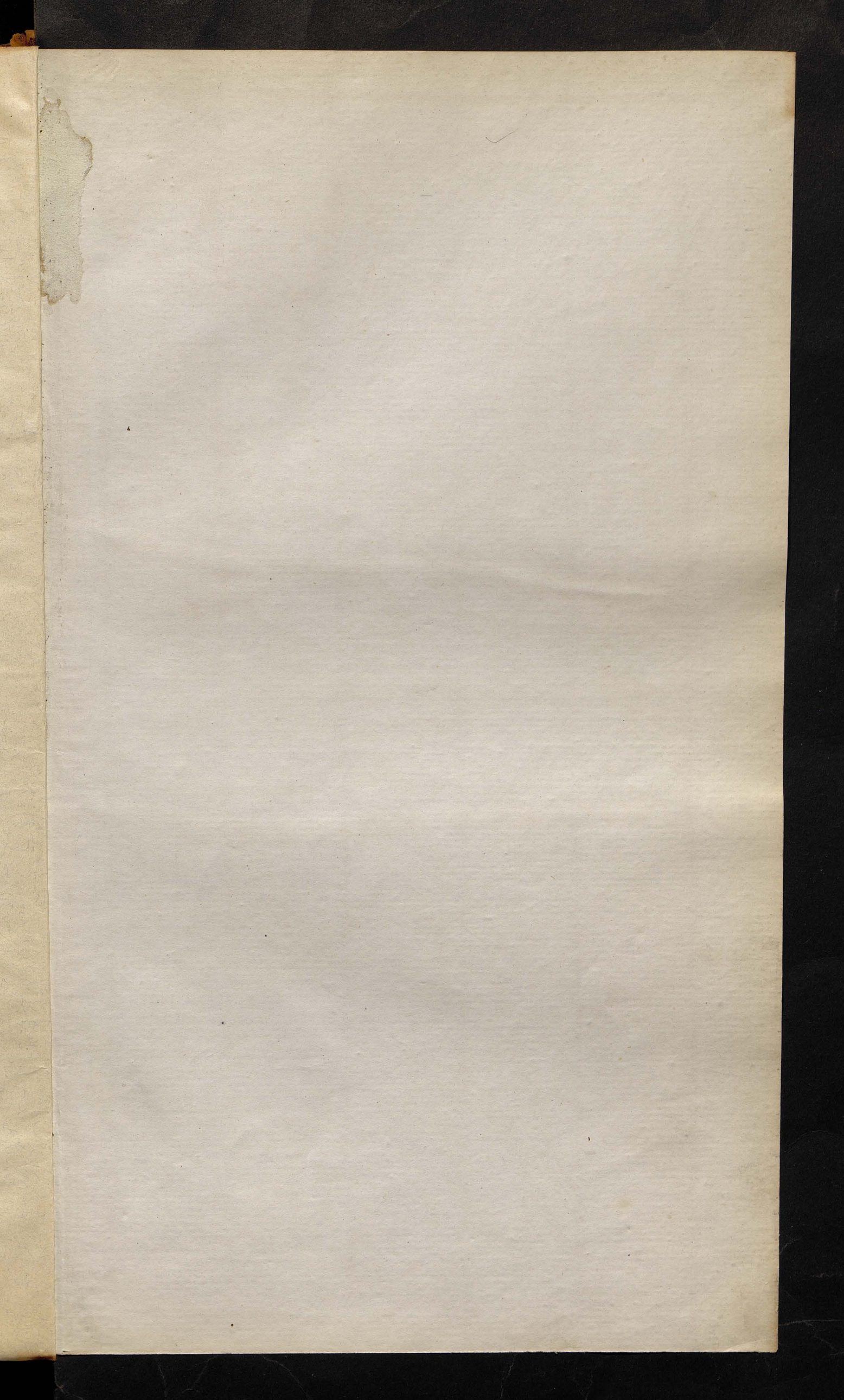
**Polacy!** I piey nie żyć, niżeli zostać zwiedzionemi, i dotąd dawać się zwodzić; Wszakże gdy Nam oręż Pruski nayludniejsze, i naybogatsze Prowincye, Gniazdo dawney Polski, siedlisko Przodków, Grób Piastów, Ziemię w głąb krwią Oyców Naszych przesiąklą, i Miasło ostatnie nadmorskie zagarnął, Myż na takowy zabor Potomkowie walecznych niegdyś Polaków, zimną krwią poglądać będziemy?—Coż Nam już wreszcie bidnym tey Ziemi Mieszkańcom pozostaie? To zapewne, że Król Pruski gdy dokona życzeń swoich, a Nam zabrawszy Prowincye, i Port ostatni Nadmorski, i tyle siebie zmocniwszy, ile Nas osłabiwszy, wkrótce po tym przemówi: „—Polacy! będąc już Panem Bałtyku; Zostaję Panem świata, a odbierając wam konkurrencją zupełną do spieniężenia dobrodzieystw Ziemi waszey; Co wy teraz zbierzecie, sprzątniecie, i splawicie; To Ja bez trudów i nakładu, pochłone i strawię, i tym sposobem przyiąć musicie na siebie chlubne dla was Imię hołdowników moich, a okrywszy was w ten czas opieką Moją, nikt wam dokuczać nie będzie. Sztuka zaś fiskalna następnie, gdy przypnie z was każdemu do tułuba główkę wróblecą, na mieysce tey głowy, która gnuśnie, leniwo i bezczynnie o dobru swym, i Oyczyzny radziła, pod ten czas nikt już więcey Sąsiadow ani waszych, ani Moich do was nie trafi.”

**Macie** tu Stany Nayiaśnieysze obraz przyszłych widoków Króla Pruskiego, i Waszego nieszczęścia; Traktuycie więc o oddział Braci Waszych, jeżeli się Wam godzi, i jeżeli Wam jest wolno. Bo co do mnie: ja na żaden zabor oświadczam się, że zezwolić nie mam mocy, i zawsze bronić granic Oczyfitych, i całości Rzeczypospolitey będę.—

**A** gdy już takowa koley nieszczęść na Nas padnie, że Król Jmć Pruski za przełożeniem Waszym Stany Nayiaś: do czego Medycyi Dworow Zagranicznych użyć Nam wypada, Woysk swoich z Państw Rzpltey, wyciągnąć nie zechce; Pod ten czas powiedźmy sobie wszyscy: że wolemy siebie w Oczyfitych gruzach widzieć zagrzebanemi, niżeli gnuśne i z podłością hańbiące Imię Polaka prowadzić życie.















Biblioteka Jagiellońska  
Stid:0022287



